№ 102. Kraków 5 Maja — Wtorek. Rok 1857.

CZAS

...wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po ...ostatnim dniem każdego miesiąca.

Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 kr. 30	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr. Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu*.

Listy reklamacyjne niezapieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 4 maja

W ubiegłym tygodniu otworzono dwa parlamenta: w dniu 30 kwietnia parlament angielski w dniu 1 maja kortezy hiszpańskie.

Przy otwarciu pierwszego nie było mowy królewskiéj. Przystąpiono do wyboru prezesa (*speaker*): wszystkie stronnictwa zgodziły się na p. Ely Denison. Następnie odbywać się będzie sprawdzenie wyborów, tak zwana weryfikacya mandatów, i to przez tydzień. Zwłokę tę w obradach parlamentowych z łatwością zniosą w téj chwili Anglicy, jakkolwiek wielkie zajęcie wiąże się do wypadków przyszłego parlamentu; bo wojna z Chinami zwraca na siebie główną ich uwagę. I słusznie: wojna ta rozpoczęta jak utrzymują niektórzy umyślnie, przybiera ogromne rozmiary, napotyka na wielkie trudności, a niebezpieczeństwo całe ciąży dotąd wyłącznie prawie na Anglii. Nie ma jeszcze nic pewnego jak dalece Francya, wysłaniem fregaty „Audacieuse“ weźmie udział w téj sprawie, a co do Ameryki, to zdaje się pewna, że jeżeli Stany Zjednoczone chcą odnieść korzyści handlowe w Chinach, to jednakowoż za nic w świecie nie chciałyby być posądzone o dawanie pomocy Anglikom. P. Cass łamie sobie głowę, aby wynaleść środek w instrukcyach danych panu Reed, którego jako posła do Chin wysyła.

Kortezów nie otworzyła osobiście królowa Izabella, podobnież jak królowa Wiktorya nie była obecną przy otwarciu parlamentu w Londynie. Królowa Izabella do téj pory nie odbyła słabości z któréj królowa Wiktorya jeszcze nie powstała. Książe Walencyi odczytał mowę tronową, któréj tekst podamy jutro. Wprawdzie treść jéj już naprzód doniosły dzienniki, a z niéj widzieliśmy, że wojna z Meksykiem nie jest tak bliską jak utrzymywano przez chwilę, że korona zamierza wielkie reformy, polegając zapewne na większości otrzymanej w Kortezach i na doświadczeniu marszałka Narwaeza.

Rozprawy Izb pruskich toczą się około budżetu i kwestyj pieniężnych. Wszystkie usiłowania rządu zmierzają do tego, aby odkryć nowe źródła dochodów lub dawne powiększyć. Oczywiście, że uciekać się tu trzeba do powiększania podatków lub do nałożenia nowych pod różnemi nazwami. Pociągnięto więc do tego również towarzystwa akcyjne wyjąwszy kolei żelaznych i banku pruskiego. Aby uniknąć zalania targów pieniężnych masą papierowych pieniędzy wydawanych przez mnóstwo banków prywatnych w Niemczech, wywołano z kraju wszystkie zagraniczne znaki pieniężne. Ponieważ unikając klasyfikacyi majątku banków zagranicznych niechciano wyjąć z pod tego ogólnego prawidła nawet biletów francuskich i angielskich, przeto przepis ten może mieć i te skutki, że stósunki handlowe Prus utrudni.

Wniosek pp. Belowa i Stahla w Izbie panów, upraszający rząd, aby wspólnie zresztą Niemiec zabezpieczył prawa i swobody księstw duńsko-niemieckich, oceniony został w ostatnim liście naszego korespondenta berlińskiego. Był to raczéj krok demonstracyi politycznéj aniżeli oznaka mięszania się Izby w sprawy zewnętrzne, przeciw czemu stronnictwo przez pana Stahla reprezentowane w sejmie i *Gazecie Krzyżowéj*, wyraźnie się zawsze oświadcza. Mając to na uwadze, nienależy mowie p. Stahla w Izbie panów nadawać innego znaczenia jak demonstracyjne. W izbach sejmowych małych państw niemieckich często słyszeć można zwłaszcza teraz podobne przemowy patryotyzmu niemieckiego, czy to ze względu na Holsztyn, czy też ze względu na wewnętrzną organizacyę Niemiec, lecz nikt na te przemowy uwagi nie zwraca. Mowa p. Stahla dla tego tylko głośniejsza, że miana była w liczniejszem zgromadzeniu, zebranem w kraju większym, niżeli w jakim małym księstwie Rzeszy niemieckiéj. Na tok sprawy duńsko-niemieckiej bynajmniéj ona nie wpłynie.

Sprawa ta ani na krok nieposunęła się. Ministeryum duńskie z tymczasowemi tekami nie rozwiąże jéj: o utworzeniu zaś gabinetu jakąkolwiek zapowiadającego trwałość nie ma jeszcze mowy, chociaż przesilenie już w czwarty tydzień idzie. Pozwolimy sobie powtórzyć, że nie byłoby nic dziwnego, gdyby p. Scheele wrócił.

W sprawie Księstw Naddunajskich o niczem nie słychać jak o ciągłych zażaleniach, że wybory nie używają przyobiecanéj swobody Jużeśmy wypowiedzieli zdanie nasze w téj mierze. *Gazeta wiedeńska* donosi o demonstracyach w Jassach z okazyi przybycia tam komisarza sardyńskiego, i o wydaniu surowych rozkazów do policyi z tego powodu. Nic naturalniejszego jak ten opłakany wypadek: nosi on cechy zupełnie znane; tak co do chwili, jako też co do osoby dla któréj demonstracya dokonaną została. Nie ma loiki ani z jednéj ani z drugiéj strony; bo demonstracya podobna jedynie wolność bardziéj jeszcze teraz ukrócić musi, a cóż na to pomoże komisarz *sardyński!...*

Kończymy sprawą neufchatelską, o któréj piszą, że wkrótce zniknie z horyzontu politycznego. Dr. Kern wrócił 1go maja do Paryża przywożąc upoważnienie rządu szwajcarskiego do podpisania propozycyj czterech mocarstw. Hr. Hatzfeld ma już jak mówią, dawno przyzwolenie Prus, tylko czekał aby Szwajcarya pierwéj swoje przysłała. To co się przez chwilę zdawało być nierozwiązalną kwadraturą koła, było nią tylko w teoryi. W praktyce dała się wybornie pogodzić godność Prus z interesem Szwajcaryi.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 2 maja.

≈ NN. Państwo przepędzą jeszcze dzień jutrzejszy w stolicy, będą w Operze wieczorem i potem udadzą się na parowiec „Adler“, na którym odpłyną nazajutrz o świcie do Pesztu. Przygotowania do przyjęcia i do podróży już ukończone. Część osób należących do świty wyjeżdża jutro koleją żelazną. Reszta towarzyszyć będzie Cesarstwu, lub pośpieszy za niemi późniéj. Baron Bach wyjedzie zapewne w końcu przyszłego tygodnia.

N. Pan miał w tych dniach długie narady z baronem de Bruck. Stan ogólny finansów państwa i kredytu publicznego był przedmiotem tych narad. Potrzeba zmniejszenia wydatków okazała się widoczną. Dla podniesienia kredytu i polepszenia stanu papierów, postanowiono wstrzymać nowe koncesye na koleje. Rada zawiadowcza drogi żelaznéj galicyjskiéj słusznie mniema, że to postanowienie do niéj zastósować się nie może. Koncesya na drogę galicyjską już jest ogłoszona. Wpłaty na akcye w znacznéj części zrobione oddawna. Roboty tak administracyjne jak techniczne rozpoczęte i uorganizowane. Rada zawiadowcza jest prócz tego w układach, jak wiadomo z dyrekcyą kolei północnéj o nabycie kolei łączącéj tę ostatnią z koleją wschodnio-galicyjską. Wnosić przeto można, że rząd się do życzeń i położenia tego ostatniego przedsiębiorstwa zastosuje i że je w liczbie zupełnie ukonstytuowanych umieści.

Księżna Kalimachi żona ambasadora tureckiego miała w tych dniach pierwsze urzędowe przyjęcie u dworu i przyjmuje dziś, jutro i pojutrze u siebie cały świat dyplomatyczny i oficyalny.

Opera włoska ciągle zajmuje całą tutejszą wysoką zwłaszcza publiczność. Pozawczoraj panna Leśniewska, w *Rigoletto* z nadzwyczajnemi przyjętą została oklaskami, również pp. Bettini i Ferri. Wczoraj pani Charton Demeur i pan Carrion zachwycali, jak zwykle w *Sonnambula*. Dziś mamy pierwsze przedstawienie *Giovanna d'Arco*, w któréj główną rolę wzięła pani Lotti dalla Santa, tak mile widziana dotąd w *Trovatore*. NN. Państwo bywają na Operze każdego wieczora i okazują publicznie swe zupełnie zadowolnienie.

Z nad ujścia Elby 30 kwietnia.

Otóż już 20 dni upłynęło odkąd się zaczęło w Danii przesilenie ministeryalne, a końca jego jeszcze nie widać. Baron Bülow odmówiwszy przyjęcia teki spraw zagranicznych, wyjeżdża w końcu tego tygodnia z Kopenhagi. Nie wierzcie proszę w to co niemieckie dzienniki głoszą wedle bredni *Faedrelandet* o dążności noty szwedzkiéj co do skandynawizmu. Wiem z pewnością, że tak nie jest. Owszem nota szwedzka wyraża się w myśli wcale nie popierającéj skandynawizm (patrz Przegląd *Czasu* z niedzieli). *Flyveposten* ma z urzędu odpowiedzieć w tych dniach na wybryki *Faedrelandet*. Jeżeli p. Scheele był dzieckiem teraźniejszych wyobrażeń o państwie scentralizowanem i dążył do jednolitéj monarchii, to wszyscy ministrowie tymczasowi podzielają jego zdanie w téj mierze w zupełności. Nie sądźcie, żeby którykolwiek z nich chciał zmienić system polityczny, system jednolitości. Owszem, to właśnie jest jądro trudności do rozwiązania. Mylą się ci co sądzą, że sprawa popierana przez mocarstwa niemieckie była głównym powodem przesilenia i wystąpienia pana Scheele. Nawet mowy jeszcze nie było o ostatnich propozycyach obu mocarstw w radzie stanu. Nie chcąc mięszać sprawy niemieckiéj z duńską, trzeba zauważyć, że mocarstwa niemieckie wcale nie z królem duńskim, ale z księciem holsztyńskim jako członkiem Rzeszy niemieckiéj domagają się utrzymania tylko praw gwarantowanych ustawą Rzeszy, bynajmniéj nie mieszając się do spraw wewnętrznych Danii. Stąd też Rosya i Francya z tego stanowiska na spór się zapatrując, widzą w nim kwestyę europejską. Różność zdań między spierającemi się stronami na tem się opiera, że polityka duńska twierdzi, iż nie wcielą do ogółu państwa księstw niemieckich, a Rzesza niemiecka twierdzi przeciwnie, że tak jest rzeczywiście. Gdyby p. Scheele nie był się tykał przywilejów szlachty, nie był chciał niwelować szlachty co do pewnych podatków z innemi klasami, odbierać im juryzdykcyi i policyi patrymonialnéj, toby może spór nie był się rozwinął w takie rozmiary. Tymczasem w Kopenhadze na prawdę rady jak się zdaje już nie ma, kiedy p. Michelsen oficerowi marynarki powierzyli ministeryum tymczasowe Holsztynu i Lawenburga, dwóch części państwa, o których stosunkach wewnętrznych p. Michelsen wyobrażenia nie ma. Król już dał się z tem słyszeć, że jeżeli nie zakończą rychło przesilenia, to powoła znów pana Scheele. Król duński niechętny dla pozostałych ministrów przebywa w Fredriksborg i do Kopenhagi nie wraca.

Paryż 29 kwietnia.

Potwierdza się wiadomość, że Szwajcarya zgadza się na *mezzo termine* ułożone przez konferencyę paryską. Doktor Kern jest co dzień spodziewany.

Doniosłem był, że Francya posyła do Chin wojska lądowego tylko kilka kompanij. *Le Nord* zapewnia, że Francya posyła 1000 ludzi takiego wojska i jednę baterye artyleryi polowéj. *Le Nord* wystawia ważność kroku, który robi Francya. Nie wielkość siły, mówi, jest warunkiem zaangażowania się mocarstwa, lecz jakiekolwiek zaangażowanie się; i przykład tego widzi w wylądowaniu paru kompanij wojska francuskiego w Epirze, podczas wojny krymskiéj. Doniesienie dziennika *Le Nord* jest ważnem i musi być prawdziwem, skoro ten organ je podaje, a rozumowanie dziennika jest słusznem. Misya lordów Elgin i Granville zrobiła więc skutek; Francya angażuje się w wojnę chińską i to w chwili przyjazdu W. księcia Konstantego do Paryża. Nie potrzebuję tłumaczyć znaczenia tego wypadku. Wypadek ten rozpędza wrażenie, jakie sprawiła wiadomość o fortyfikowaniu Antwerpii i pokazuje, że Francya nie myśli zrywać z Anglią. Język dzienników angielskich i dziennika *Le Nord* jest taki, że co chwila trzeba zwracać uwagę na stan przymierza zachodniego, ale każdy wypadek wyprowadza nas z obawy i utwierdza w przekonaniu, że Napoleon III o zerwaniu z Anglią i przymierzu z Rosyą nie myśli.

Wojsko francuskie posyłane do Chin, ma zająć wyspę Czu-San, którą Anglicy od 1840 do 1846 trzymali. Wojsko angielskie zajmie wyspę Formozę.

Swieże listy nadeszłe do Paryża, wystawiają kwestyę jedności Mołdo-Wołoszczyzny w kolorach niepomyślnych dla Francyi. Dwie rzeczy stanęły Francyi na przeszkodzie: zasięgnięcie wolnéj opinii Rumunii i myśl zaszczepienia w Rumunii obcéj dynastyi. Pierwsza rzecz była śliska i niebezpieczna w stanie wpływów pod któremi znajduje się Rumunia, a druga dotykała nienaruszalności Turcyi. Obca dynastya w Rumunii narusza istotnie nienaruszalność Turcyi, a dynastya narodowa w kraju tak możnowładnym jak Rumunia jest niedorzecznością i nikt o niéj nie myśli. Nie wierzyłem od początku w podobieństwo przeprowadzenia téj kwestyi, lecz spoglądałem z bezstronnością na to co się robiło. Tak postępować będę i daléj. Jeżeli ta sprawa się nie uda, będzie to dowód, że zapory, o których marzyła Francya, są próżne. Turcya widziała lepiéj tę rzecz, kiedy położyła warunek, za który Mołdo-Wołoszczyzny się zrzekała. Rosya popierając jedność Mołdo-Wołoszczyzny, odzyskuje wpływ w Rumunii. P. Bazyli jej pełnomocnik odbiera owacye. Jak dawniéj *Le Nord* tak dziś *Assemblée nationale* widzi *casus belli* w niedojściu jedności Mołdo-Wołoszczyzny. Nie sądzę, aby Europa biła się o Rumunię, a przynajmniéj o samą Rumunię.

Ciekawe i nauczające są podania o wyspach Jońskich, które zawierają dzienniki angielskie. Mimo, że znajdują się pod wolnym i światłym rządem angielskim, wyspy Jońskie pragną powrócić do Grecyi. Partya, która trzyma z Anglią, została nazwana.... piekielną.

Po mowie lorda Clarendona, powiedzianéj w londyńskim ratuszu, Rosya robi Anglii rodzaj niegrzeczności nie posyłając do Anglii W. księcia Konstantego. Można powiedzieć, że po wojnie krymskiéj, Rosya ustopniowała swe nieprzyjaźni: najmniejszą nieprzyjaźń ma do Francyi, bo Cesarz Mikołaj kilkakrotnie i dotkliwie ją obraził, a największą ma do Austryi i Anglii, bo te państwa omyliły jéj nadzieje. Pamiętacie, że pomimo posłania do królowéj Wiktoryi dwóch wielkich księżnych, Anglia zdradziła plany Cesarza Mikołaja, wyłożone w zaufaniu sir Arturowi Seymour. Rosya zdradę pamięta, ale jeśli nie odciągnie Francyi, wróci znów do Anglii i przyjmie awanse lorda Clarendona. Hr. Cowley nie opuści Paryża, ale z baronem Hübnerem będzie trzymał się na boku. Wiadomość o wyjeździe hr. Cowley, puszczona przez *Indépendance* wyszła z okoliczności, że hrabia zaprosił wiele osób na *ostatni* wieczór sobotni. Nic na tem wieczorze nie mówiono o wyjeździe hrabiego.

W. książę Konstanty przyjedzie do Paryża jutro i przejedzie przez Bulwary. Przyjęcie jego będzie takie samo, jakiego doznał arcyksiążę Maksymilian. Nadzwyczajność ograniczy się do nawału koncertów. Muzyka pułków gwardyi cesarskiéj da dla niego koncert na *Pré Catelan*. W przyszłą niedzielę W. książę będzie na wyścigach konnych w parku bulońskim.

Onegdaj wyjechał z Paryża do Rosyi p. Collignan, jeden z głównych inżynierów dróg rosyjskich. Wkrótce wyjedzie do Rosyi p. Bresson, morski inżynier cherburgski, którego potrzebuje rząd rosyjski do robót około portu Lipawy. Francya daje Rosyi inżynierów, ale za to porty francuskie odbierają od Rosyi wielkie obstalunki. Kilkanaście parowców buduje się dla Rosyi w portach francuskich. Na artykuł *Siècla* o drogach rosyjskich, odpowiedział *Journal des Actionnaires*, dziennik Pereyra. *Journal des Actionnaires* widzi interes dróg rosyjskich w różowych kolorach. *Siècle* replikuje i wystawia ten interes w kolorach czarnych tak pod względem finansowym jak politycznym. *La Patrie* i *Débaty* z finansowego powinowactwa, zamieściły artykuł *Journal des Actionnaires* w swych kolumnach.

Król bawarski przybędzie do Paryża dnia 15 maja. Cesarstwo udadzą się z nim na kilka dni do Compiègne.

P. Bismark opuścił Paryż. Feruk-chan zwiedza ciągle Paryż i jego okolice. Za tydzień czy dwa ma wyjechać do kilku portów francuskich. Król sardyński przysłał 1200 medalów dla żołnierzy francuskich, którzy odbyli wojnę krymską. Żadna wojna nie była tak umedalowaną jak wojna krymska. Sądząc po liczbie medalów, potomność weźmie tę wojnę za coś nadzwyczajnego, co przyniosło korzyść ludzkości, a tymczasem.... Rosya organizuje swą armię, gwardye petersburgskie są już takie, jakiemi były. Nie upłynie lat kilka, a Rosya pokaże się w dawnéj potędze.

Paryż 29 kwietnia.

W Anglii panuje wielki ruch reformistowski. Każdy dmucha w dawne pruchno, bo wojna krymska otworzyła wszystkim oczy. Opinia chce dać prawo głosowania wszystkim, którzy posiadają warunki moralne, to jest, którzy mają rodzinę i umieją pisać. Podobne postępowanie jest naśladownictwem Stanów Zjednoczonych. W Anglii 90 ludzi na sto umie pisać i czytać, pomimo że edukacyą publiczną rząd prawie się nie zajmuje.

Niektóre dzienniki chcą wyświecać niedyskrecyą, którą popełnił *Daily-News* ogłaszając memoryał hr. de Rayneval o państwie papiezkiém. Dzienniki te zwalają winę na króla sardyńskiego, kiedy prosty rozsądek nakazuje zwalać ją na kogo innego. Jakaś konspiracya naszła w tych dniach w Rzymie dom hr. de Rayneval i przejrzała jego papiery dyplomatyczne, nie tykając walorów. Policya francuzka w Rzymie poszukuje autorów téj nowéj niedyskrecyi. Nie długo wyczytamy zapewne jaki nowy akt dyplomatyczny w *Daily-News* lub innym angielskim dzienniku.

P. Lafragna ambasador meksykański, wybiera się do Madrytu. Jest to znak, że stosunki między Hiszpanią a Meksykiem są lepsze i że zgoda jest możebną.

Granier de Cassaignac, który dotąd bronił Francyi tylko pod względem wyludnienia, poświęca dzisiaj artykuł kwestyi majoratów i substytucyi. Dowodzi, że pod rządem kodeksu Napoleona, w stronach Bordeaux, Tuluzy, Grenoble, utrzymuje się rodzaj majoratów jaki kodeks zaprowadził, drogą tak zwanéj *quotité disponible* i że inne prowincye nie korzystają wcale z *quotité disponible*, bo mają odmienne tradycye i obyczaje. Chociaż zbyt prawdziwy a mało polityczny, artykuł pana Granier jest rozsądny i zgadza się z opinią pp. Troplong i de Lavergne, którą przyjmują dzisiejsi publicyści francuzcy, patrząc na ojczysty grunt rzeczy, a nie na samą Anglię, któréj naśladownictwo nie jest często czem innem tylko zuchwałością. Kodeks Napoleona nie zagradza zupełnie drogi do rodzaju majora-

tów, kiedy te majoraty pokazują się potrzebne, ze zbytniéj systematyczności. Stany Zjednoczone, które mało dbają o systematyczność, a więcéj o użytek, zachowały substytucye, nie lękając się wyprowadzenia z nich majoratów.

Giełda spada jeszcze. Anglicy sprzedają francuzkie akcye, bo Anglia potrzebuje pieniędzy na wojnę chińską. Do spłoszenia giełdy przyczyniają się rozprawy w Izbie nad podatkiem ruchomym. Obawa jest, aby partya rolnicza w Izbie, która jest silną, nie zadała jakiego ciosu kapitałom ruchomym.

Projekt do prawa, przedstawiony Izbie, przedłuża przywilej banku do 1897 r. Bank powiększa swój kapitał o 100 milionów, ale za tę kwotę weźmie w czterech ratach od ministra skarbu rentę trzy-procentową. Będzie to mała pożyczka, która ułatwi operacye skarbu, trochę przeciążonego bonami skarbowemi.

Pan de Céséna nie rozpoczął jeszcze publikacyi *Semaine politique*. *Semaine financière* sprzedał za 10,000 fr. panu Lireux, z którym pracuje p. de Forcade. *Semaine financière* stara się być bezstronną i dla tego często pisać jéj przychodzi przeciwko operacyom Mirèsa.

Część duchowną sprawy biskupa de Dreux Brezé załatwia biskup z Blois, w charakterze arbitra Stolicy apostolskiéj. Cesarz zrzekając się myśli odsunięcia biskupa de Dreux Brezé, uczynił łatwem ukończenie téj sprawy.

Nie arcybiskup Morlot, lecz biskup z Aix przewrócił się w pojeździe jadąc do kościoła Bonne Nouvelle.— P. Poujoulat napisał życie arcybiskupa Sibour swego przyjaciela.

Cesarz przebaczył uczniom szkoły politechnicznéj awanturę, którą z adjutantem szkoły zrobili. Wszyscy wrócili do nauk.

Umarł jenerał i senator Aupick, który po r. 1848 był ambasadorem w Stambule i Madrycie.

Dotąd tylko Lyon miał zegary elektryczne a Paryż miał je na samym bulwarze Sebastopolskim. Prefekt Sekwany stara się teraz, aby wszystkie zegary paryzkie zamieniły się na elektryczne.

Od świąt wielkanocnych mamy znowu dużo balów. Świetnością balów odznaczają się Amerykanie. Był wczoraj jeden z takich balów u państwa M. przy ulicy Saint Arnaud. Piękności amerykańskie biorą górę nad angielskiemi i nie ustępują tylko przed pięknościami hiszpańskiemi i włoskiemi.

Młody pianista Henryk Kowalski wydał piękny walec pod tytułem: *Princesse-walce*. P. Wróblewski inny młody pianista daje się słyszeć zaszczytnie po salonach paryzkich.

Umarła w Paryżu na słabość piersiową jenerałowa Chłapowska siostra zmarłéj w r. 1831 księżnéj Łowickiéj. Pan de Caraman, który ogłosił w dziennikach artykuł o jenerałowéj a raczéj o jenerale, jest dawnym przyjacielem rodziny *Chłapowskich.— Umarła także* żona pana Marie redaktora i byłego ministra.

C. k. Minister spraw wewnętrznych porozumiawszy się z c. k. ministrem sprawiedliwości zamianował komisarza obwodowego 3éj klasy kaw. Tytusa Lewandowskiego przełożonym mieszanego urzędu powiatowego we lwowskim obrębie rządowym.

C. k. Namiestnik Galicyi nadał Aloizemu Kluczyckiemu aktuaryuszowi urzędu powiatowego w Niemirowie opróżnioną posadę sekretarza obwodowego przy władzy obwodowéj w Samborze.

Dalszy ciąg Edyktu i Instrukcyi względem odkupu i uporządkowania służebnictw leśnych w obrębie rządowym lwowskim.

§ 11.

Przedziałki III i IV.

Trzecia przedziałka przeznaczona jest na wyszczególnienie natury i objętości praw wrębu i pobierania drzewa służących majętnościom do poboru uprawnionym, tudzież sposobu i miary dotyczasowego wykonywania. W téj więc przedziałce należy dokładnie i szczegółowo wyłuszczyć, na czém się zasadza prawo wrębu lub poboru drzewa, służące majętnościom do poboru uprawnionym, albo jeżeli idzie o więcej praw wrębu, lub poboru drzewa różniących się co do istoty tytułami prawnemi lub dotychczasowém wykonywaniem, na czém się każde z nich zasadza.

W szczególności należy wyrazić:

1. czyli prawo wrębu lub pobierania drzewa rozciąga się na samo drzewo opałowe, lub także na inne gatunki drzewa, i na które? tudzież na jakie gospodarcze lub przemysłowe cele?

2. czyli ilość i jakość poboru, i w jakim wymiarze, lub w jaki sposób jest już oznaczono, lub czyli prawo służy tylko wedle potrzeby, lub na potrzebę domową?

3. czyli w szczególności prawo pobierania drzewa na opał nie ograniczało się tylko na zbiorkę lub kije, korniaki, gałęzie, lub na wierzchołki, odłamki, lub na chróścinę i td.?

4. czyli w szczególności prawo pobierania drzewa na budowle ma się rozciągać tylko na potrzebę nowych budowli, lub na reparacyę istniejących budynków, albo na jedne i na drugie, albo czyli tylko ograniczone na pewne przypadki, np. pożaru lub uszkodzenia powodzią, lub na pewne gatunki drzewa; w ogóle należy

5. wszelkie punkta, stanowiące co do objętości prawa wrębu lub pobierania drzewa, przedstawić tu zgodnie z prawdą i z przemawiającemi za tém dokumentami.

W tém wyszczególnieniu, a mianowicie w wykazaniu sposobu i miary dotychczasowego wykonywania należy zawsze uwzględniać, że według rozporządzenia patentu z d. 5. lipca 1853 w § 16 wszelkie prawa wrębu i pobierania drzewa, o ile nie dotyczą tylko patyków i zbiórki, albo kijów (pniaków) i korniaków, na pewną roczną lub peryodyczną daninę drzewa z oznaczeniem miejsca poboru zregulowane być muszą, tudzież że według § 17 prawo pobierania patyków i zbiorki, lub kijów (pniaków) i korniaków tylko wtedy, jeźli tego obowiązany żąda, na rocznie dostarczać się mającą ilość drzewa opałowego zregulowane być powinno.

Wynikające przeto ze sposobu i wymiaru dotychczasowego wykonywania elementa i podstawy do przepisanego uregulowania, które według § 25 najw. patentu ma także tworzyć podstawę dopuszczalnego wykupna, muszą w meldunku ile możności jasno być przedstawione, a to tak, ażeby wypełnienie przedziałki IV. było przez to uzasadnione.

W przedziałce IV należy co do każdej numerem bieżącym opatrzonej, do poboru uprawnionéj majętności wyszczególnić, ile takowa według dotychczasowego wykonywania:

a) drzewa na opał, i

b) drzewa na budowle i sprzęty, lub jednego albo drugiego gatunku pobierała, to jest w wiarę tego, czy uprawnienie rozciąga się na obydwa gatunki lub nie.

W razie, jeźli prawo pobierania dotyczy tylko patyków i zbiorki, albo kijów (pniaków) i korniaków, należy ilość pobieraną według dotychczasowego wykonywania ze strony każdej do poboru uprawnionéj majętności tylko wtedy umieścić w przedziałce podrzędnéj „drzewo na opał“ jeżeli meldujący żąda uregulowania tego poboru na ilość drzewa opałowego, corocznie dostarczać się mającą, według wiedeńskiej miary i gatunku oznaczoną.

Jeżeli ilość drzewa opałowego, dostarczana dotychczas majętnościom do poboru uprawnionym była coroku zawsze równa, natenczas w podrzędnéj przedziałce „drzewo na opał“ należy tę ilość tylko raz umieścić, a to w ten sposób, ażeby w przedziałce podrzędnéj „w roku“ napisano „rocznie“, w dalszej przedziałce podrzędnéj „gatunek“, długość i zwyczajny w miejscu gatunek, mianowicie drzewo łupane, gałęziowe, wybrakowane, mieszane i t. d., a w trzeciej przedziałce podrzędnej w sągach wiedeńskich wyrażoną, a przeto w razie potrzeby na tę miarę zredukować się mającą ilość drzewa opałowego przez uprawnionych do poboru rocznie pobieranego, umieścić należy.

Jeżeli zaś według dotychczasowego wykonywania roczna ilość i jakość drzewa opałowego realności do poboru uprawnionéj dostarczana była zmienna, stosująca się tylko do zachodzącej od czasu do czasu potrzeby lub do potrzeby domowéj, to musi, o ile to da się uczynić, drzewo opałowe, pobierane od uprawnionéj majętnośności w każdym roku użytkowania od 1836 aż włącznie do 1845 r. wedłu gatunku i sągów wiedeńskich być wyszczególnione.

Przyczem dla jak największego ile być może uproszczenia robi się uwagę, że jeżeli kilka realności do poboru uprawnionych w każdym z wspomnionych lat użytkowania pobierało równe ilości drzewa opałowego, dość będzie, jeżeli w przedziałce IV tylko przy pierwszéj realności wyrazi się indywidualnie faktycznie pobór w każdym z lat użytkowania, a przy każej następnéj realności uprawnionéj, która równego poboru używała, doda się tylko w podrzędnéj przedziałce „jak bieżący numer....“ (mianowicie odwoła się do owéj realności, u której równy pobór jest indywidualnie wykazany).

Jeżeli największe ile być może uproszczenie meldunku nie da się w ten sposób uskutecznić, ponieważ ilości lub jakości drzewa pobierane od majętności (realności) uprawnionych w latach użytkowania od 1836 aż do 1845 r. były zanadto różniące się, natenczas należy w osobnym podrzędnym allegacie do przedziałki IV ilość drzewa ze srony każdéj do poboru uprawnionéj majętności w każdym z lat użytkowania od 1836 aż włącznie do 1845 roku faktycznie pobieraną wyszczególnić, jéj dziesięcioletnie przecięcie obliczyć, i rezultat ten przeciętny w przedziałce IV w ten sposób umieścić, i natenczas w przedziałce „w roku“ zapisać „przeciętnie.“

To ostatnie postępowanie, mianowicie wyszczególnienie ilości i jakości dotychczasowego poboru w osobnym allegacie podrzędnym przedziałki IV., należy co do drzewa na budowle i sprzęty, którem objęte jest drzewo odziemkowe, użytkowe, wyrobowe i td. zawsze zachowywać; ten alegat podrzędny zaś w tenczas niepotrzebny, jeźliby to prawo poboru nie tylko względem ilości i jakości, lecz także względem peryodu poboru, mianowicie czyli takowy należy się rocznie, lub w jakich dłuższych stale oznaczonych terminach, było już ustanowione albo uregulowane.

Gdy według § 11 patentu z d. 5 lipca 1853 roku co do praw użytkowania: któreby corocznie nie były wykonywane, sprowadzenie należytéj miary użytkowania na kwotę peryodyczną uskutecznić się ma przez znawców, a drzewo na budowle i sprzęty według postanowienia § 16 patentu w szczególności na jakość odpowiednią celowi uprawnienia sprowadzić potrzeba (np. na stopy sześcienne pewnéj długości i jętości, albo pewnéj ilości pni, tramów, kloców, żerdzi w oznaczonych miarach), a to w miarę potrzeby na każdy pojedynczy rok, lub na dłuższe okresy czasu, w przeciągu którego należytość albo częściowo, albo naraz żądaną być może; przeto zostawia się meldującemu, by z uwzględnieniem tych przepisów i na podstawie wszystkich w ostatnich 30 latach, albo w razie potrzeby w dawniejszych jeszcze latach znanych rezultatów odbywanych dotychczas dostarczeń peryodycznych, które w allegacie podrzędnym indywidualnie wyszczególnione być mają, doszedłszy, jaki był peryod poboru, niemniej jaka ilość i gatunek, docieczone rezultaty umieścił w podrzędnej przedziałce przeznaczonéj na drzewo i sprzęty, przyczem atoli robi się uwagę, że te umieszczone rezultaty, w razie gdyby takowych uprawnieni do poboru w drodze układu nie uznali, zapomocą znawców na podstawie zrektyfikować się mających premisów i elementów, które w rachunek wzięte być mają, sprawdzone i sprostowane zostaną.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiedeń 3go maja. J. C. K. Ap. Mość raczył radzcę sekcyi w c. k. ministeryum skarbu Jana Stradiot przenieść na własną jego prośbę na stan spoczynku, oznajmiwszy mu najwyższe zadowolenie swoje z gorliwéj i wiernéj służby jego, a opróżnioną po nim posadę radzcy sekcyjnego udzielić nadradzcy skarbowemu przy dyrekcyi podatkowéj w Linz Józefowi Frener.

Jen. maj. i brygadyer Fryderyk Jakobs-Kanstein zamianowany został tymczasowo szefem sekcyi przy naczelnéj komendzie armii, a podpułkownik Ludwik Schrott z 12go pułku granicznego niemiecko-banackiego tymczasowo przełożonym wydziału.

J. C. K. Ap. Mość zamianować raczył Dra Jana Fritsch c. k. lekarza nadwornego, drugim swoim lekarzem przybocznym.

J. C. K. Ap. Mość raczył sekretarza legacyi hr. Emeryka Szechenyi, tudzież jlnego konsula w Lipsku i rezydenta przy dworach linij książęcych Anhalt, Schwarzburg i Reuss, kaw. Józefa Grünera zamianować radzcami legacyjnymi.

J. C. K. Ap. Mość raczył zamianować Franciszka Karlińskiego tymczasowego adjunkta obserwatoryum w Pradze (poprzednio w Krakowie), rzeczywistym adjunktem tamże.

N. Pani zamianowała hr. Paulinę Königsegg z domu hr. Bellegarde, swoją damą pałacową.

N. Pan dozwolił przywdziać i nosić między innemi order turecki Medżidzie 2éj klasy: fmp. kaw. Martiani, a 3éj klasy: jen. maj. kaw. Burlo, pułkownikom i dowódzcom pułków: Jerzemu Lippert 37go p. p. l. Arcyks. Józefa, Janowi kaw. Host 52 p. p. l. Arcyks. Franciszka Karola, Janowi kaw. Neuwirth 18go p. p. l. W. ks. Konstantego rosyjskiego i dowódzcy 16go batalionu strzelców polnych bar. Franciszkowi Burckhardt.

— *Gazeta wiedeńska* zamieszcza rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych i naczelnéj komendy armii z dnia 27go kwietnia r. b. tyczące się nagród rządowych na wyścigach konnych mających się odbywać we wszystkich krajach koronnych. Rozporządzenia te podamy w treści.

— Dnia 30go kwietnia odpłynęła z Tryestu fregata wojenna austryacka „Novara“ wraz z korwetą „Karolina“ udając się w trzechletnią podróż naukową na około świata. „Karolina“ jedzie tylko do Ameryki, Przylądka Dobréj Nadziei i zachodnich brzegów Afryki, „Novara“ zaś udaje się w dalsze strony. Niesie ona 1800 beczek i jest na 44 dział urządzona, ale ich tylko ma z sobą 30 osada jéj liczy 351 ludzi. Dowódzcą jest komodor Wüllerstorf-Urbair, a kapitanem Pöck; komendantem „Karoliny“ kap. Kohen. Oba statki otrzymały od wszystkich państw morskich przyznanie neutralności w przypadku wojny śród tego czasu wyniknąć mogącéj. Komisyę naukową składają następujące osoby: Dr. Ferd. Hochstetter do geologii i fizyki; Jerzy Frauenfeld i Jan Żeleborz do zoologii; Dr. E. Schwarz i ogrodnik Jellinek do botaniki; Dr. Karol Scherzer do etnografii, antropologii, ekonomii politycznéj i handlu; malarz Józef Zeleny.

— Do *Indep. belge* piszą z Paryża o nocie okólnéj ministra hr. Buola tyczącéj się sporu z Sardynią. Korespondent tego dziennika brukselskiego twierdzi, że mimo zaprzeczeń dzienników paryskich, nota rzeczona istnieje i na poparcie tego twierdzenia podaje jéj treść. Okólnik ten ma datę 2go kwietnia i jest wyłącznie adresowany do rządów niemieckich. Pełnomocnicy austryaccy winni go odczytać ministrom państw przy których są uwierzytelnieni, nie dając im jednak odpisu tego okólnika. Gabinet paryski uwiadomiony o tem został półurzędownie przez bar. Hübnera. W okólniku tym hr. Buol wyliczając zażalenia swe przeciw Piemontowi, opiera się głównie na tem, że skargi zanoszone do Turynu, mianowicie te które wymienione były w nocie z 16go marca nieznalazły odpowiedzi kategorycznéj, a poseł sardyński w Wiedniu ograniczył się jedynie na udzieleniu ministrowi austryackiemu prywatnego listu hr. Cavoura, w którym tenże nie wchodząc w szczegóły zażaleń, stanowczo oznajmia, iż Sardynia ożywiona jest chęcią wypełnienia wszystkich obowiązków, jakie na niéj w obec Austryi z tytułu taktatów ciężą. List ten otrzymał hr. Cantono di Ceva równocześnie z nakazem aby Wiedeń opuścił. Depesza hr. Buola kończy się temi słowy: „Musimy przeto rozwiązanie téj sprawy zostawić czasowi i oczekiwać od gabinetu turyńskiego zmiany jego postępowania nadal, iżbyśmy przez to postawieni byli w możności zawiązania napowrót dyplomatycznych z nim stosunków.“

— *Gazeta wiedeńska* ogłasza konsens podpisany przez J. C. K. Mość na dniu 6go lutego i 17go kwietnia, na koleje żelazne czeskie: z Pragi do Pilzna i granicy bawarskiéj wraz z uboczną koleją z Hołubkowa do Radnic i Wegwanowa, tudzież z Pilzna do Chebu (Eger) aż do granicy bawarskiéj i z Pilzna do Budziszyna (Budweis), tudzież z Chebu do Kalsbadu. Założycielem tych kolei jest kaw. Leopold Lämel łącznie z księciem Klemensem Lotarem Metternich-Winneburg, księciem Alfredem Windischgrätz i księciem Maksymilianem Thurn-Taxis. Przedsiębiorcy winni zetknąć koleje swoje z kolejami bawarskiemi pod Furth. Po koniec r. b. zostawia się przedsiębiorcom wolność oświadczenia czy chcą lub nie prowadzić koleje z Pilzna do Budziszyna i z Pilzna do Chebu i Karlsbadu. Budowa kolei z Pragi do Pilzna, do granicy bawarskiéj ma być wykończoną do dnia 1go września 1860, jeżeli punkt zetknięcia z koleją bawarską zostanie do dnia 1go czerwca 1857 przez rząd naznaczony; reszta kolei wykończoną być ma po koniec roku 1864. Jazda na kolejach ma być rozpoczętą w 3 miesiące po ich wykończeniu. Skarb publiczny zapewnia przedsiębiorcom po 5% od kapitału włożonego w zakład i ruch kolei, a to aż do wysokości 75 mil. złr., a prócz tego 1/5% na umorzenie. Z tego kapitału wypada na koléj główną prażsko-pilzneńską 30 mil. złr., wraz z kolejami ubocznemi do Radnic i Wegwanowa, reszta zaś na koleje inne. Najwyższa opłata mogąca być na tych kolejach pobieraną wynosi: od podróżnych w miarę klasy wagonów 20, 15 i 10 kr. a w pociągach pośpiesznych o 1/5 więcéj, od towaru zaś, od centnara 1 1/4, 1 3/4 i 2 1/2 kr. Czas trwania przywileju wynosi 90 lat, po upływie których koleje przechodzą na własność państwa bezpłatnie. Rząd zastrzega sobie prawo odkupu kolei po latach 30. Koncesyonaryuszom wolno jest założyć towarzystwo akcyjne i wypuścić akcye w obieg z obowiązkiem złożenia pierwszéj płaty 30%. Po spłaceniu 50% wolno przedsiębiorcom dla przyspieszenia budowy wydać obligacye pierwszeństwa. Po czas wykończenia budowy, przedsiębiorcy mają wolność sprowadzania z zagranicy potrzebnéj ilości materyałów budowniczych i środków przewozowych bez opłaty ceł, a od szyn płacić mają połowę cła przypadającego, a to o ile fabryki krajowe nie zdołałyby ich dostarczyć w należytym czasie. Taka jest główna treść koncesyi, opierającéj się zresztą na ogólnych postanowieniach wydanych dla przedsiębiorstw kolei z dnia 14go września 1854 i ruchu na kolejach z dnia 16go listopada 1851 r.

Królestwo Polskie

Dwa są postanowienia wydane przez Cesarza Aleksandra II zapowiadające pozwolenie powrotu do kraju niektórym wychodźcom i wygnańcom polskim: 1) Ukaz wydany w Warszawie 15 (27) maja 1856 r. a tyczący się tylko wychodźców z Królestwa Polskiego, to jest zawierający pozwolenie powrotu do kraju a raczéj pozwolenie podawania i przyjmowania próźb o powrót do kraju od niektórych wychodźców politycznych z Królestwa Polskiego, a nie wspominający o innych kategoryach skazanych za udział w wypadkach politycznych, to jest ani o wygnańcach na Syberyę z Królestwa Polskiego, ani o wychodźcach i wygnańcach z Prowincyj Zabranych (z Litwy, Podola, Wołynia i Ukrainy); 2) Manifest koronacyjny wydany 26 sierpnia (7 września) 1856 r. a zapowiadający pozwolenie powrotu do kraju niektórym mieszkańcom Królestwa Polskiego skazanym na wygnanie na Syberyą, oraz niektórym tak wychodźcom jak wygnańcom z prowincyj zabranych, zwanych urzędowo Guberniami Zachodniemi. Żadne jednak z obydwóch postanowień nie wymieniło nazwisk wychodźców lub wygnańców otrzymujących pozwolenie powrotu do kraju. Lecz na mocy *pierwszego*, to jest ukazu dla wychodźców z Królestwa Polskiego, dawane są szczegółowe pozwolenia powrotu w skutku podawanych próźb, a takowe pozwolenia ogłasza od roku *Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego* (za którą je powtarzamy, i które dotychczas mniéj więcéj stu wychodźców, obejmowały); manifest zaś koronacyjny zastrzegł, iż nazwiska tak wychodźców jak wygnańców, tak z Królestwa Polskiego jak z Gubernij Zachodnich ogłoszone zostaną późniéj przez właściwe władze. Otóż teraz ukazało się pierwsze takie ogłoszenie: jenerał-gubernator wileński, grodzieński i kowieński obwieszcza nazwiska tak wychodźców jak wygnańców z tych trzech gubernij, otrzymujących pozwolenie powrotu do kraju. Zapewne w krótce ogłoszone będzie podobne obwieszczenie przez jenerał-gubernatora kijowskiego, podolskiego i wołyńskiego wydane. Dodać tu jeszcze musimy uwagę, iż wychodźcy i wygnańcy z Gubernij Zachodnich należeli według wyobrażenia rządu rosyjskiego do cięższéj kategoryi niżeli wychodźcy i wygnańcy z Królestwa Polskiego. Obwieszczenie to podane w *Gazecie Rządowéj* brzmi:

„Kancelarya JW. p. wileńskiego wojennego, grodzieńskiego i kowieńskiego jenerał-gubernatora, ogłasza co następuje:

„Cesarskim manifestem 26go sierpnia 1856 roku i osobnemi najwyższemi rozkazami udzielone zostały łaski i przebaczenia mieszkańcom gubernij zachodnich, tak tym, którzy się wydalili za granicę w skutek buntu 1831 roku jako też skazanym na zesłanie za różne polityczne przestępstwa, a okazującym żal za swoje czasowe błędy.

Na zasadzie takowych najwyższych rozkazów, po dzień 1go marca 1857 niżéj wyrażone osoby otrzymały następujące łaski:

Dozwolenie powrotu z zagranicy, znajdujący się tam w skutku buntu, a mianowicie:

Do gubernii wileńskiéj.

Z Francyi: Lubański Wiktor z córką, Jeleński Rafał, Korewa Aleksander, Narkiewicz Ignacy, Hauwald Kazimierz, Ejtmin Tadeusz, Mokrzecki Edward, Cywiński Hieronim, Piątkowski Julian, Kucewicz Kasper, Horain Michał, Babiańska Kamilla z matką.

Do gubernii grodzieńskiéj.

Z Francyi: Młaczewski Michał, Bielski Dominik, Orda Napolen, Chmielewski Eustachy, Olendzki Hektor, Eliaszowicz Aleksander i Krzywobłocki Ignacy z rodziną, Bachrycewicz Franciszek, Kobryński Grzegórz, Hanusewicz Aleksander.— Z Belgii: Wronno Aleksander.— Z Algeryi: Kaczanowski Paweł.

Do gubernii kowieńskiéj.

Z Francyi: Rymgajło Fulgenty Lucyan, Jachołkowski Piotr Stanisław Andrzéj, Dowgierd Floryan, Brzeski Kazimierz, Modeksza Feliks, Bukowski Wincen-

ty, Rutkowski Jan, Staniewicz Paweł, Strebejko Józef, Hulewicz Romuald, Erdman Julian, Dembiński Paweł Adolf z dwoma synami, Bejnarowicz Michał, Jacewiczowa Róża wdowa. — Z Rzymu: Glinka-Janczewski Henryk.

Otrzymali pozwolenie powrotu.

Z Syberyi:

Do gubernii wileńskiéj.

Ważyński Porfiry i Orlicki Erazm, z prawem dziedzicznego szlachectwa, Malecki Józef, Bułhak Tomasz, Jussewicz Bernard, Siemaszko Wincenty, Sokołowski Julian, Gryb Wincenty, Jarmołowicz Julian.

Do gubernii grodzieńskiéj.

Pietraszkiewicz Onufry, z prawem dziedzicznego szlachectwa, Hofmejster Apolinary, Orzeszko Antoni, Obuchowicz Stanisław.

Do gubernii kowieńskiéj.

Montowicz Adolf, Ginejko Michał, Dowiat Marcin.

Z Wielko-rosyjskich gubernij:

Do gubernii wileńskiéj.

Nowicki Napoleon, były szlachcic; szlachta; Żelawski Julian lekarz, Tarnowski Bronisław, Jaroszewicz Julian lekarz, Żeligowski Edward, Szaniawski Kasper lekarz, Zawadzki Feliks, Rejkowski Donat, lekarz, Jussewicz August.

Do gubernii grodzieńskiéj.

Jankowski gubernialny sekretarz; Połubiński Władysław szlachcic.

Do gubernii kowieńskiéj.

Szwabo Wincenty, Skideł Mateusz, Kulikowski Floryan, Dobrowolski Konstanty, ksiądz Kalinowski Józefat.

Oddani do służby wojennéj jako żołnierze i uwolnieni do dymisyi, z powrotem do domów.

Do gubernii wileńskiéj.

Kolesiński Baltazar, registrator kollegialny, z przywróceniem szlachectwa; Kubacki Władysław registrator kolegialny, Lutkiewicz Bronisław, chorąży. Podoficerowie: Kleczkowski Maurycy, Baliński Ludwik, Łopaciński Ludwik, Rondomański Henryk. — Żołnierze: Zimmer Ludwik; Nowicki Kazimierz, Wasiuk Adam, Dauksza Mikołaj, Subocz Marcin, Leszczyński Robert.

Podpisał: rządzca kancelaryi wileńskiego wojennego, grodzieńskiego i kowieńskiego jenerał-gubernatora, radzca stanu *de Roberti.*“

Co się zaś tycze mieszkańców z Królestwa Polskiego skazanych za udział w wypadkach politycznych a otrzymujących zwolnienie kary w skutku manifestu koronacyjnego, podaliśmy już w *Czasie* z d. 15 kwietnia spis 17tu osób uwolnionych od robót ciężkich, a zostawionych na wygnaniu na Syberyi teraz zaś zamieszcza *Gazeta Rządowa* nazwiska tych, którym pozwolono wrócić z Syberyi do Królestwa Polskiego. Ogłoszenie to brzmi:

„Na zasadzie manifestu z dnia 26 sierpnia r. z., dozwolono powrócić z Syberyi do Królestwa Polskiego, byłym przestępcom politycznym, mianowicie: Janowi Sesickiemu, Aleksandrowi Mirockiemu, Nepomucenowi Reszczyńskiemu, Józefowi Bogusławskiemu, Karolowi Bogdaszewskiemu, Konstantemu Drotkiewiczowi, Adamowi Kłossowskiemu, Rafałowi Błońskiemu, Karolowi Bem, Józefowi Anczykowskiemu, Mieczysławowi (Prawdomow) Wyrzakowskiemu, Lucyanowi Szaniawskiemu, Augustowi Karasińskiemu, Cyrjakowi Akord, Pawłowi Sikorskiemu, Aleksandrowi Czerwińskiemu, Józefowi Toczyńskiemu, Janowi Marszand, Szymonowi Tokarzewskiemu, Adolfowi Gruszewskiemu, Konstantemu Kalinowskiemu, Kazimierzowi Gazylskiemu i Benedyktowi Kosiewiczowi.“

Szwecya.

Indép. belge zamieszcza okólnik rządu szwedzkiego z okazyi noty duńskiéj wymierzonéj przeciw skandynawizmowi a podanéj przez nas przed kilku dniami. Okólnik ten datowany jest z Sztokolmu 4go kwietnia 1857 i brzmi następnie:

Panie....! Hr. Scheel Plessen, minister duński zakomunikował mi w dniu 28 lutego okólnik ministra spraw zagranicznych J. K. duńskiéj Mości, pana Scheele, datowany z dnia 20 t. m. Przedłożyłem go królowi, który nie bez silnego zadziwienia powziął wiadomość o owym dokumencie dyplomatycznym, nieupoważnionym rzeczywiście żadnym aktem rządu J. K. Mości i zawierającym długą rozprawę w kwestyi będącéj dotąd jedynie przedmiotem literackiego rozbioru. Król nieuważał za rzecz stósowną odpowiadać na tę komunikacyę, dopóki nosiła cechę poufną, skoro jednak okólnik z 20 lutego, nie bez zamiaru zapewne, publicznie ogłoszony, stał się przedmiotem powszechnéj polemiki, niezgadzałoby się dłużéj z naszą godnością, gdybyśmy go pomijali milczeniem.

Nie będę śledził kroku ministra duńskiego spraw zagranicznych, jest to zbyt delikatna materya, aby się nad nią zapuszczać w dyskusyą; podniosę atoli jeden tylko ustęp, który z naszéj strony stanowczego wymaga zaprzeczenia. Pan Scheele mówi pomiędzy innemi: „że niechce zgłębiać czyli postępowanie rządów północnych było rzeczywiście najodpowiedniejszem okolicznościom i takiem, jakieby należało obrać, gdyby naprzód przewidzieć było można jakie ruch skandynawski przybierze rozmiary“.

Król nieuznaje w nikim prawa ganienia pośrednio lub bezpośrednio w sposób urzędowy, w nocie przesłanéj do ajentów obcego mocarstwa, dla komunikowania jéj gabinetom, przy których są uwierzytelnieni, działań jego rządu, gdyby nawet nagana ta rozciągać się miała do postępowania własnego rządu, któremu minister, jako autor wzmiankowego okólnika, też same zdaje się czynić zarzuty. Obowiązkiem jest naszym wykazać niezwykłość urzędowego w ten sposób wyrażania się, aby zapobiedz na przyszłość wszelkiemu tego rodzaju zamachowi.

Niepotrzebuję zapewne dodawać, że się bynajmniéj w sprawie pomienionéj nieporozumiano z nami, i że ani żądaliśmy aniśmy otrzymali jakiekolwiek odnoszące się do téj rzeczy poprzednie wyjaśnienie. Zechcesz pan dołożyć starań, aby sprostować istniejące w téj mierze błędne mniemania.

Znasz pan osobiste uczucia króla naszego monarchy, dla króla duńskiego, którego uważa za przyjaciela i sprzymierzeńca; niemniéj wiadomą ci jest przychylność naszego monarchy do narodu duńskiego, któréj podobało się J. K. Mości dać świeżo niedwuznaczne dowody, jesteś przeto w stanie ocenić stósunki przyjazne jakie istnieć będą zawsze pomiędzy obu panującymi. Król pragnie pielęgnować je starannie i jeżeli można ściśléj jeszcze spoić węzły łączące go z J. K. Mością monarchą duńskim.

Poleca się Panu odczytać niniejszą depeszę ministrowi spraw zagranicznych... bez wszelkich uwag dalszych, które mogłyby sprowadzić nieporozumienia jakich uniknąć chcemy.

Korzystam z sposobności itd. (pod.) Lagerheim.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków. Termin spłacenia 27éj raty 500 milionowéj pożyczki przypada w d. 6 maja.

— *Gazeta Lwowska* słusznie mówi, że prędzéj się roznosi wieść o jakiéj popełnionéj kradzieży, niż o czynie szlachetnym, i ze względu na to donosi między innemi, iż rzeźnik lwowski Lajzor Kugel złożył w urzędzie pakiet który znalazł na ziemi, a przy rozwinięciu go, znaleziono w nim 1200 złr. Właściciel zgubionych pieniędzy handlarz wołów zgłosił się zaraz i takowe odebrał.

Taż Gazeta donosi, że w Złoczowie z umysłu ktoś podpala, bo w ciągu dwóch dni 19go i 21go kwietnia w trzech miejscach wszczynał się pożar i to o jednym czasie a na przeciwnych końcach miasta; wszystkiego spaliło się trzy chałup, lecz śledztwo ścisłe rozpoczęto.

— Niejaki Maksymilian Simon skazany w Mons za oszustwo i fałszowanie papierów na kilka lat więzienia, miał je odsiadywać w La Flèche, dokąd odprowadzało go pocztą dwóch żandarmów. Zanim wsiadł do powozu zatknął sobie nieznacznie wstążeczkę czerwoną za guzik, aby dać poznać żandarmom, że jest czemś więcéj niż prostym zbrodniarzem. Przybywszy do La Flèche zażądał, aby mu pozwolono przed odstawieniem go do więzienia zatrzymać się chwilę w kawiarni, na co żandarmi zezwolili. Siedząc w kawiarni posłał po dozorcę więzienia, w czem także uczyniono żądaniu jego zadosyć. Przez ten czas zaczął się lud gromadzić przed kawiarnią ciekawy widzieć coby to był za więzień z krzyżem legii honorowéj i dla którego posyłano po dozorcę więzienia. Simon udał, że mu ta ciekawość tłumu niemiła i wsiadłszy napowrót do powozu udał się do domu więziennego. Dozorca ujrzawszy tłum biegnący za powozem i następnie przyjmując więźnia był pewnym że to jakiś niezwykły zbrodzień być musi. Niedługo też potém Simon umiał wmówić w dozorcę, że okoliczności towarzyszące jego uwięzieniu są nadzwyczajne, lecz wymagają wielkiéj tajemnicy. Wyznał mu że nie nazywa się Simon lecz wicehrabia Gérvisy, że jest tajnym ajentem rządowym i powierzone ma sobie wykrycie ważnych spólników spisku „Maryanna“ którzy w La Flèche mają swoje ognisko. Ze względu na ważność celu swego Gervisy przyjął hańbiącą rolę więźnia, gdyż wybadać chce jednego z towarzyszy więzienia, który w ścisłych ze spiskowymi zostawał związkach. Liczy więc na dozorcę, że mu dochowa tajemnicy, za co go wysoka od rządu czeka nagroda. Łatwowierny dozorca uwierzył więźniowi i dozwolił mu nawet nocną porą w towarzystwie swojego synowca wychodzić na zwiady. Wreszcie 5go kwietnia Gervizy oznajmił uroczyście dozorcy że się rola jego skończyła, że dziś w nocy nastąpić ma wybuch w Mons i La Flèche i tajny ajent znajdować się musi w powozie pocztowym na oznaczoném miejscu, gdzie się zjedzie z jenerałem zażądał nadto, by usunąć od siebie pozór ucieczki, aby mu dozorca dodał swego synowca w roli służącego. W nocy zajechał powóz pocztowy, Gervisy wsiadł do niego i udał się do Mons, gdzie zjadłszy śniadanie przed domem jenerała kazał czekać swojemu służącemu, by tenże na znak dany gwizdnięciem wbiegł na górę i dał znak jenerałowi o jego przybyciu. Po oddaleniu niemiłego towarzysza wsiadł Simon do powozu i w przeciwną pojechał drogę, a wysiadłszy z pojazdu zniknął bez wieści.

— D. 25 kwietnia zdarzył się w pobliżu Botzen w Tyrolu następujący przypadek: Woźnica pewien wiózł ze składu prochowego w Sigmundskrone 2 centnary prochu, które obok innych towarów na wóz naładował, wsypawszy proch w worki jakby to była sieczka. W drodze ludzie przechodzący zwrócili uwagę jego, że z jednego worka proch się sieje. W téj chwili kiedy woźnica zbliżył się do wozu by worek opatrzeć, nastąpił wybuch, skutkiem którego woźnica w kawałki rozerwany został, chłopak prowadzący konie przodowe ciężkie poniósł zranienie, a z ludzi przechodzących drogą w téj chwili zginęła jedna kobieta z 12 letnim synem swoim, a córka jéj 20 letnia niebezpiecznie została pokaleczoną. Prócz tych ofiar jedna jeszcze kobieta ciężkie lubo nie zagrażające jéj życiu odniosła rany. Szczególna rzecz, że wszystkie cztery konie przy tym wozie zaprzężone wyszły z tego przypadku prawie bez szwanku. Powód tego wybuchu niewiadomy, mówią jednak że woźnica palił cygaro zaszywając rozpruty worek z prochem.

— W samym Medyolanie wychodzi obecnie 32 pism tygodniowych niepolitycznych rozmaitéj treści: naukowych, literackich, artystycznych, przemysłowych i handlowych i t. p.

— Nadeszły już szczegóły o pożarze w Bystrzycy w Siedmiogrodzie, który się zdarzył jak donieśliśmy 18 kwietnia w nocy. Ogień zniszczył 156 domów i 207 zabudowań gospodarczych tudzież kościół jeden. W tym pożarze straciło 7 osób życie, a 3 inne osoby mało zostawiały nadziei wyleczenia się z oparzeń. Większa część budynków zgorzałych, była stawianą z drzewa a w ogóle wszystkie kryte gontem, deskami lub słomą; dla tego ratunek był trudny, a ogień szybko się szerzył.

— Peryod kontumacyjny dla bydła z Multan do Bukowiny sprowadzanego zmniejszony został z 20 dni na 10.

— Słychać, że gminy miast Bielska i Białéj w obwodzie wadowickim, najbardziéj w całéj Galicyi fabrycznych, układają się z towarzystwem dessauskiem oświetlania gazem o zaprowadzenie gazu w obu tych miastach bliźnich.

— Tuż przy granicy obwodu krakowskiego w Szląsku pruskim, mianowicie w całym trójkącie między Pszczyną, Glewicami i Mysłowicami szukają soli, gdyż dawne podania niosą, że w tych stronach istniały przed wiekami żupy solne. Dotychczasowe poszukiwania miały wykazać, iż sól lubo nie w wielkiéj obfitości znajduje się w tych stronach, lecz nie natrafiono dotąd na właściwe jéj pokłady.

— *Wanderer* donosi, że tego roku przy assenterowaniu w Wiedniu rekruta, stawił się w „Neubau“ człowiek obrośnięty od barków aż do kolan łuskami. Dziennik ten wspomina o podobnym dawniéj już ryboludzie. Godzi się o tem wątpić, póki kto podpisem swoim nie stwierdzi, że widział tę osobliwość.

— W Sassari dziewczyna pewna skazaną została 9 kwietnia za zamordowanie wiarołomnego kochanka na 6 miesięcy więzienia, i natychmiast ją uwolniono, gdyż czas zostawania pod śledztwem policzony jéj został w karę. Ta łagodność sądu trwogą nabawia wszystkich młodych ludzi w tem mieście.

TEATR. Na scenie polskiéj wznowiono wczoraj tragedyę Franciszka Grillparcera „Die Ahnfrau“, przerobioną nieco i spolszczoną przez Stanisława Starzyńskiego a nazwaną w tem tłumaczeniu, pięknem zresztą co do języka i wiersza, mniéj właściwie „Matka rodu Dobratyńskich.“ Germańskie, obce nam pojęcie, trudno dobrze wyrazić po polsku; lepiéj jednak może nazwać tę tragedyę „Prześladowczy duch rodziny“ lub „Duch rodu“ a najwłaściwiéj „Fatalizm“ zważając na główne pojęcie w niéj rozwinione.

Tragedya ta — najpierwsza i najlepsza może z dzieł dramatycznych Grillparcera a używająca po pierwszym swym przedstawieniu w Wiedniu 1816 r., wielkiego rozgłosu — należy do utworów powstałéj wówczas szkoły fatalistów, którzy jednostronnie wzięte a ztąd mylne, zasadom religii i moralności przeciwne pojęcie predestynacyi, fatalizmu, ślepego demonicznego przeznaczenia, z wielkim talentem w szaty dramatyczne przybierali na scenę wprowadzali. Szereg utworów téj szkoły, rozpoczęty przez dramat Wernera „24ty luty“ i Müllnera, „Wina,“ słynnych w swym czasie i wziętych, bo nie bez znakomitych zalet, wyparła późniéj ze sceny zdrowa krytyka, wezwawszy w pomoc nawet satyrę. W powyższéj tragedyi Grillparcera „Ahnfrau“ („Duch rodu“) podziwiać należy wielką siłę liryczną w malowaniu sytuacyi i fantazyę w ich tworzeniu; jednak i ta siła przedstawienia i dramatyczność obrazów nie mogą nas pogodzić z fałszywą myślą zasadniczą; ani zaś przestrach i okropność zdarzeń, ani ciemność nocy w których snuje się całe działanie, nie mogą zasłonić przed przerażonem nawet okiem widza mnostwa nienaturalności, nieloiczności tak w charakterze osób jak w ciągu wypadków. Główne postacie tego dramatu nie są ludźmi, nie mają podobnego nam charakteru i uczuć, lecz są to jakieś nadzwyczajności, uosobienia pojęć wyjątkowych, idące nieloiczną plątaniną sytuacyi (zastępującą tu rozumowanie) do okazania mylnéj zasadniczéj myśli. Słowem są to anioły lub djabły, a nie ludzie nam podobni. Chociaż w istocie nie tylko zwolennicy téj szkoły fatalistycznéj, lecz wielu późniejszych i dzisiejszych nawet autorów, zamiast odtwarzać życie ludzkie w prostym i naturalnym rozwoju, jak to czynili wielcy poeci dramatyczni: Sofokles, Shakespeare i Schiller,— ubiegają się za malowaniem nadzwyczajności i wyjątków, a ich człowiek nie jest człowiekiem świata i historyi.

Nie mamy tu zamiaru pisać rozprawy o różnicy chrześciańskiego przeznaczenia od ślepego fatalizmu i predestynacyi, a następnie wytykać błędy w rozwinięciu i w dramatycznem przeprowadzeniu fałszywego pojęcia; skreśliliśmy jedynie powyższe uwagi o przedstawionéj wczoraj tragedyi Grillparcera, aby okazać jak niepodobna prawie jest artystom przedstawiać dobrze osoby tego dramatu, jak trudno przeto ocenić grę ich w takich rolach. Jakże bowiem postacie nienaturalne i nadludzkie oddać naturalnie i po ludzku?

Mimo jednak tych trudności tak w oddaiu roli jak w ocenieniu gry, powiedzieć możemy, że p. Aspergerowa z wielkiem uczuciem a naturalnie i artystycznie o ile można przedstawiała jednę z dwóch głównych osób dramatu, Klarę córkę Dobratyńskiego. Każda myśl, każde uczucie, szczególniej gwałtowniejsze, odźwierciadlały się w wyrazie jéj twarzy, brzmiały w dźwięku jéj głosu. Artystka umiała nawet prostotą deklamacyi i naturalnością ruchów złagodzić rażące i ostre obrazy, dać im naturalniejszy koloryt. Lecz więcej jeszcze nienaturalną niż Klara postacią jest Jaromir, jéj kochanek, brat, ojcobójca; trudniejszą przeto jeszcze była rola p. Królikowskiego. Z pierwszem wystąpieniem na scenę, Jaromir wpada w uniesienie i liryzm, który prowadzony przez pięć aktów, przez coraz to nadzwyczajniejsze i więcéj naprężone sytuacye, wzmagany nietylko najsilniejszemi z naturalnych lecz nadto nadprzyrodzonemi zdarzeniami— przechodzi prawie ostateczne swe krańce. Nie ma skali i siły w głosie ludzkim, nie ma potęgi w gieście i ruchu, któreby zdolne były wyrazić miotające nim uczucia. Rolę tę, jakkolwiek niedokładnie— gdyż nikt jéj zupełnie dokładnie oddać nie jest w stanie —ze znakomitym jednak talentem i starannością odegrał p. Królikowski. Zarzucić mu wprawdzie można, iż nie umiał dobrze stopniować i cieniować siły głosu i giestu; np. Jaromir gwałtowniéj i żywiéj wyraża wspomnienie przestrachu sprawionego widokiem nadprzyrodzonych zjawisk, niż sam przestrach w obec tychże zjawisk. Nadto artysta zużywszy wielkie efekta głosu w początkowych sytuacyach, dramatycznych wprawdzie lecz słabszych w porównaniu z następnemi, nie może tą samą skalą iść daléj. Potwórzymy jednak zawsze że trudną swą rolę oddał z siłą i talentem.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 4go maja.* Augsburg 105 3/8 — Hamburg 77 1/8. — Londyn złr. 10 11 kr.— Paryż 121 5/8 — Agio od złota 7 3/4.— Metaliki 5-procent. 83. — P dto 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent. 84 15/16 —Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. 80 1/4 — Metaliki 4 1/2-pr. 72 5/16 —Metaliki 4-procent. 65. — Metaliki 3-procent. —. Losy 1834 roku 342 — dto z roku 1839 138 3/8. — dtto z r. 1854 4-proc. 109 15/16 — Akcye Bankowe 995.— Akcye kolei żelaz. północnéj 2095. — Akcye kredytu ruchomego 244 1/2.

Kurs krakowski z 4go maja. Ruble srebrne na mon. polską żąd. 100 1/2, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 414, pł. 411.— Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają tarów 96 3/4, płacą 96 — Cwancygiery ż. 105 3/4 —pł. 104 5/6. Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 21, pł. złr. 8 kr. 16 mk.— Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 11, pł. złr. 8 kr. 6 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 46 płacą złr. 4 kr. 42 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 49 płacą złr. 4 kr. 44 mk.— Listy zastawne polskie z kuponami bież. żąd. 98 płac. 97 1/2. — Listy zast. galic. z kupon. żąd. 83 1/2, płacą 82 3/4. — Obligacye Indemn. z kupon. żądają 80, płacą 79 1/4. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. 84, płacą 83 1/4.

Kurs lwowski z d. 1go maja. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 42. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 46. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 16.— Rubel ros. złr. 1 kr. 36 Talar pruski złr. 1 kr. 32. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 11. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 82 kr. 21. — Galicyjskie obligacye indemniz. bez kup. złr. 78 kr. 45. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 83 kr. 15.

Kurs wiedeński z 2 maja. Metaliki 83 1/4. Nowa pożyczka 65. — Akcye Banku wiedeń. 996 — Akcye kolei żelaznéj północ. 209 1/2 —Agio od złota 7 1/2, od srebra 4 3/4. — Oblig. uwoln. grunt. 78 3/4— Pożyczka ostatnia narodowa 84 3/16. Promessy galicyjskie —.

Kurs warszawski z 1go maja. — Za półimperyały żądają rs. 5 kop. 17; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, d. rs. 83 kop. 89, wartość kuponu rs. — kop. 30 — Listy zastawne III okresu oprócz kup. żądaj rs. 14 kop. 60. wartość kuponu kop. 21 1/2.

Kurs wrocławski z dnia 2go maja. Banknoty austr. 97 3/8 ż. — Bankn. polsk. 95 1/4 ż. — Listy zast. polskie dawn. 91 1/4 d.; nowe 91 1/4 d. — Listy zast. poznańskie 99 żąd. 4-proc. 86 3/4 ż. dto 3 1/2-proc. żąd. Koléj Kraków. Górno Szląska 81 3/4 ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 3 maja. Według depeszy z Madrytu z d. 2 b. m. Martinez de la Rosa wybrany został prezydentem kortezów. *Pays* mówi, że wybory do Dywanu w Wołoszczyznie odłożone na 15go czerwca. Znany autor Alfred de Musset umarł.

Tryest 2 maja. Według wiadomości od granicy czarnogórskiéj z 29 z. m. senat czarnogórski zakazał wszystkim Czarnogórcom wydalać się zagranicę bez szczególnego upoważnienia.

Petersburg 29 kwietnia. Czas zmienił się, zimno ustało, dziś mamy 4 stopnie ciepła, nadzieja żeglugi odżyła. Rząd cofnął zakaz wywozu złota zagranicę. — Ogłoszono właśnie traktat tyczący się handlu i żeglugi zawarty z Japonią. Zawiera on 9 artykułów; porty japońskie: Zimoda, Hakododa i Naugasaki otwarte są handlowi i okrętom rosyjskim.

Volkswirth donosi, że w sobotę dyrekcya kolei północnéj Cesarza Ferdynanda uwiadomiła piśmiennie radę zawiadowczą kolei wschodnio-galicyjskiéj, iż gotową jest odstąpić jéj koleje zachodnio-galicyjskie pod temi samemi warunkami pod jakiemi je objęła, a gdyby rząd domagał się rękojmi, dyrekcya kolei północnéj da takową w miejsce towarzystwa galicyjskiego.

Korespondent nasz berliński donosi, że z pewnego dowiaduje się źródła, iż książę Napoleon przybędzie 9go b. m. do Berlina.

Najważniejszą z ostatnich wiadomości z Księstw Naddunajskich, do 25 kwietnia sięgających, jest doniesienie o demonstracyach stronników zjednoczenia, rozdziale trójkolorowych kokard itd. przy wjeździe do Jass 23 kwietnia komisarza sardyńskiego kawalera Benzi, i o rozporządzeniu kajmakama Mołdawii w skutku tego wydanym a zakazującym wszelkich demonstracyj dających powód do tumultu. Osnowę tego rozporządzenia podamy jutro.

Według niepewnych wiadomości z Chin przez Petersburg, w dzienniku *Pays* podanych, na brzegach Mandżury i miało zajść jakieś starcie między Rosyanami i Chińczykami, w skutku tego jenerał-gubernator Syberyi rozkazał się posunąć na granicę chińską korpusowi wojsk rosyjskich. O całem tem wypadku dzienniki rosyjskie nic nie wiedzą, a przynajmniéj nie mówią; wiadomość ta jest może wymysłem dziennika *Pays* sprzyjającego Rosyi i chcącego okazać, że Rosya jest w tem samem położeniu względem Chin co Anglia i Francya. Okoliczność ta jakkolwiek drobna, byłaby zawsze na rękę w czasie pobytu W. księcia Konstantego w Paryżu.

Przyjechali od 3 do 4 maja.

HOTEL POLLERA. Firlej Feliks z Sącza. Romaszkan Mikołaj wł. dóbr z familią, Leinner kapitan z żoną, Hr. Salis Henryk F. M. L. ze Lwowa. Lilienborn F. M. L., Czermak Marya z familią, hr. Wielopolski Józef wł. dóbr, Ralenowski Wincenty kupiec, Jedliński Jan proboszcz z Wiednia. Bar. Konopka Leon wł. dóbr z Diamentu. Estreicher Aleksander wł. dóbr z Trzebini. Jędrzejowicz Ludwik wł. dóbr z Hyżna. Hr. Łoś Alfred wł. dóbr, Bajer Ludwik wł. dóbr, Lgocki Jan wł. dóbr z Polski. Kozłowski Walery wł. dóbr do Lipowiec. Henryk Chrystyan Grabieński wł. dóbr z Trzciany. Siemiński Józef wł. dóbr z Polski. Hagemann Maurycy kupiec z Gliwic. Pinkas Kohn kupiec z Mołdawii. Wolf Józef kupiec z Bilska. Ekelmann Maurycy kupiec z Tarnowa. Białkowski W. rządzca z Dembicy. Świderski Józef wł. dóbr z Rzeszowa. Pieniążek Stanisław wł. dóbr z Tarnowa. Rekucki Sebastyan obywatel z Nowego-Targu. Bronikowski Józef obywatel z Pilzna.

Wyjechali: Hr. Salis Henryk F. M. L. do Lwowa. Leinner kapitan z żoną do Pragi. Jasieński Konstanty wł. dóbr do Wołynia. Jasiński Tomasz kupiec do Białéj. Kłodziński Ab. kupiec do Wadowic. Menberg Wojciech kupiec do Mysłowic. Köstel Ferdynand kupiec do Białéj. Dobrzański Henryk obywatel do Polski. Dropsy Józef Dr. m. do Zasławia. Hr. Bobrowska Wanda wł. dóbr do Grojca. Rekucki Franciszek i Sebastyan do Nowego-Targu. Szumski Leopold wł. dóbr do Wiśniowy. Bar. Konopka Ignacy wł. dóbr do Nagoszyn. Bondi Edward Dr. prawa, Schwarzer Edmund Dr. med. do Bochni. Wolski Kajetan obywatel do Spytkowic. Rajner Karol kupiec, Benczur Józef kupiec do Eperies. Fogy Karol inżynier do Oświęcima. Stoińska Laura wł. dóbr do Otwinowa. Bar. Kaschnitz Karol wł. dóbr do Nagnajowa. Pinkas Kohn kupiec do Lipska. Selichar Józef kupiec, Firlej Feliks, Romaszkan Mikołaj wł. dóbr do Wiednia. Henryk Chrystyan Grabieński wł. dóbr do Trzciany. Jędrzejowicz Ludwik wł. dóbr do Rzeszowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Ludwik Krzyszkiewicz obywatel ziemski z Nienaszowa. Stanisław Baczyński wł. ziemi z Binkowic. Ferdynand Schönwald kupiec z Mysłowic. J. O. Neumann kupiec z Mysłowic. Lubin Niwicki wł. dóbr z Ujazdu. Jan Dunikowski wł. dóbr z Tęgoborzy.

HOTEL ROSYJSKI. Piotr Forst c. k. porucznik z Bochni. Wincenty Kraft c. k. kapitan z Wiednia. Edward hr. Stadnicki wł. dóbr z żoną z Nawajowy. B. Rogojski wł. dóbr z Kent. Michał Bergson ob. z Warszawy. Franciszek Bogusz ob. ze Słomnik.

Wyjechali: Piotr Forst do Bochni. Wincenty Kraft do Galicyi. Franciszek Bogusz do Polski. Adolf Dobrzyński właśc. dóbr do Partynia.

HOTEL SASKI. Paweł Sokierski budowniczy z Galicyi. Franciszek Polomski oficyalista z Galicyi. Karol Trzeciak wł. dóbr z córkami z Dąbrówki morskiéj. Jan Rössel z Galicyi. Antoni i Floryan Kunz obywatele z Tarnowa. Adam Michałowski dzierżawca dóbr z Wężerowa. Jan Oregalski obywatel z Polski. Rafał Radziejowski właśc. dóbr z żoną z Królestwa. Celina hr. Dębicka wł. dóbr z synem i kuzyną Bielańską, Józef Mayzel obyw. z żoną i synem z Kocic.

KOLEJ ŻELAZNA codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy	o godzinie 12téj min. 15 po południu. o godzinie 9téj min. 5 wieczorem
Do Wieliczki	o godzinie 6téj min. 30 z rana. o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.
Do Wiednia	o godzinie 6téj min. 10 z rana. o godzinie 3éj min. 25 po południu.
Do Wrocławia i Warszawy	o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy	o godzinie 5téj min. 20 z rana. o godzinie 2éj min. 35 po południu.
Z Wieliczki	o godzinie 10téj min. 46 z rana. o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.
Z Wiednia	o godzinie 11téj min. 25 przed południem. o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia i Warszawy	o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą	o godzinie 11téj min. 15 przed południem. o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą	o godzinie 3éj min. 37 po południu. o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Lwów 1 maja. Na naszym dzisiejszym targu były następujące ceny: mec pszenicy (81 fnt.) 4 r. 30 k.; żyta (73½ fnt.) 2 r. 33 k.; jęczmienia (67 fnt.) 2 r. 28 k.; owsa (43 fnt.) 1 r. 30; ziemniaków 1 r. 16 k.; centnar siana 1 r. 23 k.; słomy pasznistéj 1 r.; podściółki 40½ k.; — mas krup pszennych 19 k.; jęczmiennych 6 k., jaglanych 8 k., hreczanych 7 k.; mąki pszennéj 8 k., żytniéj 4½ k.; — piwa lepszego 9 k., zwykłego 8 k.; — wódki przedniéj 27 k.; 20 stopn. bez podatku 14 k.; funt masła 32 k; smalcu wieprzowego 28 k.; łoju 11 k.; mięsa wołowego 9 k. m. k. (Gaz. Lw.)

Gdańsk 30 kwietnia. Targi zbożowe angielskie w upłynionym tygodniu stanowczo się ożywiły, a pszenice krajowe i zagraniczne z podwyższeniem 1 do 2 szyl. na kwarterze łatwy miały odbyt. Czas zimny, dżdżysty wstrzymał wegetacyę, uważano że pola i pastwiska straciły świeżą zieloność, a wiosenne zasiewy musiano zawiesić. Dowozy były mniéj obfite, potrzeby konsumcyi większe, stąd przeto ruch oddawna nie widziany objawił się w handlu.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	pszenicy	jęczmien.	owsa	bobu grochu	siem. lnian.	mąki centnar
z kraju	8,628	1,122	831	630	—	46,352
z zagranicy	6,549	26,107	25,674	609	—	665

Targi szkockie, irlandzkie i prowincyonalne bez żadnego wyjątku podniosły się.

We Francyi również ceny powszechnie przybrały, a rezerwa mąki w Paryżu znacznie się zmniejszyła.

W Holandyi i żyto i pszenica po rosnących cenach z łatwością się umieszczały, a jak i w Anglii przy zmniejszonych dowozach konsumcya więcéj potrzebowała.

Na naszéj giełdzie ruch mieliśmy niezwyczajny, ochota do kupna wcale nie ustawała.

Gatunki wyższe szczególniéj żyto były poszukiwane, a w ostatnich dniach płacone drożéj. Na żyto był wielki pokup, a wystawione próby natychmiast znajdowały kupca.

Sprzedano pszenicy łasztów 1040, żyta 119, jęczmienia 71, grochu 33.

Płacono za łaszt wagi holl.		Guld. prus.	korzec warszawski złp.	gr.	złp.	gr.
Pszenicy	od 123 do 127	od 470 do 565	35	10	42	15
	— 130 — 132	— 580 — 640	43	18	48	3
	— 133 — 134	— 645 — 685	48	15	51	13
Żyta	— 120 — 126	— 300 — 336	22	16	25	7
Jęczmienia	— 120 — 126	— 276 — 306	20	21	23	8
Grochu	— — — —	— 264 — 315	20	—	23	20

Czas mieliśmy wietrzny i chłodny, w początkach tygodnia silne przymrozki. W polach prócz opóźnienia wegetacyi, nie było szkody.

Toruń przebyło pszenicy łasztów 664, żyta 249, grochu 27. — Wysokość wody na 7 stóp 5°.

Kurs zamian: Londyn 198½. Hamburg 45. Amsterdam 101½.

Alexander Makowski et Comp.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciepł. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
2	2	329‴ 31	+ 6 8	64	północny słaby	chmurno			
	10	329 40	+ 4 2	89	pn. wschodni „	„		+1° 8	+7° 7
3	6	329 18	+ 3 1	86	pn. zachodni „	pogoda			
	2	329 13	+ 6 2	63	pn.pn. zachodni słaby	„			
	10	329 27	+ 4 0	83	południowy „	pogoda z chmurami		+2° 8	+7° 0
4	6	329 35	+ 3 4	92	zachodni „	„			

URZĘDOWE.

(453) **Kundmachung.** (3)

[Nr. 8826.] Zu Folge Ermächtigung des hohen k. k. Ministeriums für Handel, Gewerbe und öffentliche Bauten wird vom Monate Mai 1857 angefangen

1) Die direkte regelmässige Postverbindung zwischen Miejsce und Jaslo pr. Jaszczew **aufgehoben;**

2) **eingestellt:**
a) die wöchentlich dreimalige Reitpost zwischen Przemyśl und Stryj;
b) die wöchentlich fünfmalige Reitpost zwischen Chyrow und Sanok;
c) die wöchentlich fünfmalige Kariolpost zwischen Bochnia und Neusandec;
d) die wöchentlich zweimalige Reitpost zwischen Limanow und Jordanow;
e) die wöchentlich zweimalige Reitpost zwischen Jordanow und Wadowice;
f) die wöchentlich zweimalige Mallepost zwischen Przemyśl und Neusandec.

3) **reduzirt:**
die wöchentlich fünfmalige Reitpost zwischen Przemyśl und Neusandec auf die Strecke zwischen Przemyśl und Miejsce;

4) **vermehrt:**
a) die wöchentlich viermalige Mallepost zwischen Przemyśl und Stryj, dann
b) die wöchentlich zweimalige Mallepost zwischen Bochnia und Neusandec; — ferner
c) die wöchentlich zweimalige Kariolpost zwischen Limanow und Jordanow, und
d) die wöchentlich zweimalige Kariolpost zwischen Jordanow und Wadowice;

auf tägliche Kourse: — 5) neu eingeführt:
a) eine wöchentlich fünfmalige Kariolpost zwischen Sanok und Chyrow;
b) eine täglich zweimalige Bothenpost zwischen Miejsce und Krosno;

6) **regulirt:**
die tägliche Bothenpost zwischen Jordanow und Neumarkt; — die Mallepost zwischen Przemyśl und Kaschau, Tarnow und Sanok, Sanok und Chyrow, dann die Reitposten zwischen Tarnow und Sanok, Dukla und Kaschau bleiben vorläufig unverändert.

In Folge dieser Koursregulirung werden die betreffenden Posten in nachstehender Weise verkehren:

I. Mallepost zwischen Przemyśl und Stryj:

Von Przemyśl	in Chyrow	in Sambor	in Stryj
täglich 6 Uhr Früh.	9 Uhr 55 Minuten Früh.	1 Uhr 30 Minuten Mittags.	9 Uhr 15 Minuten Abends.

Von Stryj	in Sambor	in Chyrow	in Przemyśl
täglich 3 Uhr 45 Minuten Früh.	10 Uhr 50 Minuten Früh.	2 Uhr 40 Minuten Abends.	7 Uhr 35 Minuten Abends.

Diese Mallepost geht ab von Stryj 30 Minuten nach Abfertigung der Mallepost Czernowitz — Lemberg.

II. Kariolpost zwischen Sanok und Chyrów:

Von Sanok	Sonntag	7 Uhr Abends.	in Chyrów	Montag	9 Uhr 15 M. Früh.
„ „	Dienstag	dto	„ „	Mittwoch	dto
„ „	Mittwoch	dto	„ „	Donnerstag	dto
„ „	Donnerstag	dto	„ „	Freitag	dto
„ „	Samstag	dto	„ „	Sonntag	dto

Diese Kariolpost hat in Lisko Sonntag, Dienstag, Mittwoch, Donnerstag und Samstag um 8 Uhr 30 Minuten Abends einzutreffen, und von da erst am folgenden Tage um 3 Uhr 30 Minuten Früh weiter zu gehen.

Von Chyrów	Sonntag	10 Uhr 15 M. Früh.	in Sanok	Sonntag	5 Uhr 45 M. Abends.
„ „	Montag	dto	„ „	Montag	dto
„ „	Mittwoch	dto	„ „	Mittwoch	dto
„ „	Donnerstag	dto	„ „	Donnerstag	dto
„ „	Freitag	dto	„ „	Freitag	dto

Diese Kariolpost hat von Chyrów 15 Minuten nach Abfertigung der Mallepost Przemyśl, Stryj abzugehen.

III. Reitpost zwischen Przemyśl und Miejsce:

Von Przemyśl	Montag	6 Uhr Früh.	in Miejsce	Montag	4 Uhr 30 M. Abends.
„ „	Dienstag	dto	„ „	Dienstag	dto
„ „	Mittwoch	dto	„ „	Mittwoch	dto
„ „	Freitag	dto	„ „	Freitag	dto
„ „	Samstag	dto	„ „	Samstag	dto

Von Miejsce	Sonntag	5 Uhr Früh.	in Przemyśl	Samstag	3 Uhr 50 M. Abends.
„ „	Dienstag	dto	„ „	Dienstag	dto
„ „	Mittwoch	dto	„ „	Mittwoch	dto
„ „	Samstag	dto	„ „	Samstag	dto
„ „	Freitag	5 Uhr 10 M. Früh.	„ „	Freitag	4 Uhr Abends.

Diese Reitpost geht von Miejsce Freitag 25 Minuten nach Eintreffen der Mallepost aus Tarnow an den übrigen vier Tagen 30 Minuten nach dem Eintreffen der Reitpost aus Tarnow.

IV. Bothenpost zwischen Miejsce und Krosno:

a) fahrend für Brief- und Fahrpost:

Von Krosno	Montag	3 Uhr. 30 M. Früh.	in Miejsce	Montag	4 Uhr 15 M. Früh.
„ „	Donnerstag	dto	„ „	Donnerstag	dto
„ „	Freitag	dto	„ „	Freitag	dto
„ „	Sonntag	3 Uhr 30 M. Abends.	„ „	Sonntag	4 Uhr 15 M. Abends.
„ „	Mittwoch	dto	„ „	Mittwoch	dto
„ „	Donnerstag	dto	„ „	Donnerstag	dto
Von Miejsce	Montag	6 Uhr Früh.	in Krosno	Montag	6 Uhr 45 M. Früh.
„ „	Donnerstag	dto	„ „	Donnerstag	dto
„ „	Freitag	dto	„ „	Freitag	dto
„ „	Sonntag	8 Uhr Abends.	„ „	Sonntag	8 Uhr 45 M. Abends.
„ „	Mittwoch	dto	„ „	Mittwoch	dto
„ „	Donnerstag	dto	„ „	Donnerstag	dto

Diese Bothenpost geht ab von Miejsce in der Früh nach Eintreffen der Malleposten aus Kaschau und Tarnow, Abends nach dem Eintreffen der Malleposten aus Przemyśl und Sanok.

b) Zu Fuss für Briefpost:

Von Krosno	Sonntag	2 Uhr 30 M. Früh.	in Miejsce	Sonntag	4 Uhr Früh.
„ „	Dienstag	dto	„ „	Dienstag	dto
„ „	Mittwoch	dto	„ „	Mittwoch	dto
„ „	Samstag	dto	„ „	Samstag	dto
„ „	Montag	2 Uhr 40 M. Abends.	„ „	Montag	4 Uhr 10 M. Abends.
„ „	Dienstag	dto	„ „	Dienstag	dto
„ „	Freitag	dto	„ „	Freitag	dto
„ „	Samstag	dto	„ „	Samstag	dto
Von Miejsce	Sonntag	5 Uhr 30 M. Früh.	in Krosno	Sonntag	7 Uhr Früh.
„ „	Dienstag	dto	„ „	Dienstag	dto
„ „	Mittwoch	dto	„ „	Mittwoch	dto
„ „	Samstag	dto	„ „	Samstag	dto
„ „	Montag	8 Uhr Abends.	in Krosno	Montag	9 Uhr 30 M. Abends.
„ „	Dienstag	dto	„ „	Dienstag	dto
„ „	Freitag	dto	„ „	Freitag	dto
„ „	Samstag	dto	„ „	Samstag	dto

Diese Bothenpost geht ab von Miejsce in der Früh nach dem Eintreffen der Reitposten aus Tarnow und Dukla, Abends nach dem Eintreffen der Reitposten aus Przemyśl und Sanok.

V. Kariolpost zwischen Neusandec und Jasło.

Von Neusandec täglich 1 Uhr 30 Minuten Mittags. — in Jasło täglich 9 Uhr 30 Minuten Abends.
Retourritt von Neusandec nach Grybow.

Von Jasło täglich 4 Uhr Früh — in Jasło täglich 12 Uhr 10 Minuten Mittags.
Retourritt von Jasło nach Gorlice.

VI. Mallepost zwischen Bochnia und Neusandec.

Von Bochnia täglich 3 Uhr Abends. — in Limanów 7 Uhr 30 M. Abends. — in Neusandec 10 Uhr 10 M. Abends.

Von Neusandec täglich 1 Uhr Mittag. — in Limanow 3 Uhr 45 M. Abends. — in Bochnia 8 Uhr 25 M. Abends.

VII. Kariolpost zwischen Limanow und Jordanow.

Von Limanow täglich 8 Uhr Abends. — in Jordanow täglich 6 Uhr 45 M. Früh.
Diese Kariolpost geht ab von Limanow 30 Minuten nach Ankunft der Mallepost aus Bochnia, hat in Mszana dolna um 11 Uhr 25 Minuten Abends einzutreffen und am folgenden Morgen um 4 Uhr nach Jordanow weiter zu gehen.
Retourritt von Limanow nach Mszana dolna.

Von Jordanow täglich 8 Uhr 30 Minuten Früh. — in Limanow täglich 2 Uhr 55 Minuten Abends.

VIII. Kariolpost zwischen Wadowice und Jordanow.

Von Wadowice täglich 3 Uhr Abends. — in Jordanow täglich 8 Uhr 30 M. Abends.
Diese Kariolpost geht ab aus Wadowice 30 Minuten nach dem Eintreffen der ersten Kariolpost aus Oświęcim.

Von Jordanow täglich 5 Uhr Früh. — in Wadowice täglich 10 Uhr 20 M. Früh.

IX. Bothenfahrpost zwischen Jordanow und Neumarkt.

Von Jordanow täglich 7 Uhr 30 M. Früh. — in Neumarkt täglich 11 Uhr 15 M. Vormittags.
Die Bothenfahrpost geht ab von Jordanow 45 Minuten nach dem Eintreffen der Kariolpost aus Limanow.

Von Neumarkt täglich 4 Uhr Abends. — in Jordanow täglich 7 Uhr 45 M. Abends.

Was mit der Bemerkung zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird, dass zu den täglichen Mallefahrten zwischen Przemyśl und Stryj, dann zwischen Bochnia und Neusandec gewöhnliche Mallewagen verwendet, und zu diesen Fahrten welche von Bochnia, Neusandec, Przemyśl und Stryj am 1. Mai beginnen, nur drei Reisende aufgenommen werden, ferner dass die Poststationen in Jaszczew vorlaufig noch Extraposten und Estaffeten zu befördern hat.

Lemberg den 11. April 1857. **Von der k. k. galiz. Postdirektion.**

Inseraty.

ZABEZPIECZENIE przeciw GRADOBICIOM.

STAŁE PREMIA całkowite WYNAGRODZENIE.

UWIADOMIENIE.

Dyrekcya Centralna c. k. uprzyw. powszechnego Zakładu zabezpieczenia „**ASSICURAZIONI GENERALI**“ **w Tryeście** postanowiła zabezpieczenie przeciw gradobiciu od kilku lat w tutejszéj prowincyi zaprowadzone, także i w bieżącym roku

pod rękojmią całkowitego i doraźnego wynagrodzenia za poniesione szkody

nadal utrzymać.

nader znaczne wynagrodzenia za

GRADOBICIE

które powyższy Zakład zabezpieczenia w ciągu zeszłych lat uskutecznił, bliżéj dowodzą z jednéj strony niezwykłéj użyteczności zapewnienia przeciw gradobiciu jak i z drugiéj strony prawość tego Zakładu, zatém niepozostaje mu jak tylko to upewnienie, że i nadal swoją uwagę szczególniéj na to zwracać będzie, by sobie coraz więcéj na wszechstronne zaufanie zasłużyć.

Lwów / Tarnów w Kwietniu 1857.

Imieniem c. k. uprzyw. powsz. Zakładu Zabezpieczenia Assicurazioni Generali w Tryeście

Pełnomocnik jeneralny

J. B. Goldmann.

Biora: we Lwowie w ulicy Karola Ludwika N. 132¾.
w Tarnowie w Rynku w domu p. Schwarza.

(390-4-6)



Herbaty

prawdziwéj
rosyjsko-chińskiéj

(278) **karawanowéj** (3)

z Składu mego

w ¼ funt. paczkach oplombowanych, moją firmą opatrzonych po cenie za ¼ funtowe paczki herbaty czarnéj z kwiatem na rub. sr. 1 kop. rs. 50—rs. 2—rs. 2 kop. 40 — 3 —4—6—8 złr. mk. 3. złr. 3 k. 45—zr. 4 k. 30—zr. 5 k. 30—7—11—14
¼ funtowe paczki herbaty żółtéj na rub. sr. 5. 6.
złr. mk. 10. 12.

Nabyć można w handlach pod firmami:

w Białéj u Karola Haempel.
„ Bochni u P. Niedzielskiego.
„ Buczaczu u J. Czerkawskiego
„ Czerniowcach u T. Zacharyasiewicza.
„ Dzikowie u N. Giryńskiego.
„ Drohobyczu u Ch. Piroszka.
„ Jarosławiu u bra. Juśkiewicz
„ Kołomei u Th. Zachariasiewicza & C°.
„ „ Zach Krzysztofowicza
„ Lwowie u Jul Reiss.
w Oświęcimie u St. Dołkowskiego.
w Przemyślu Ed Machalskiego
„ Rzeszowie u F. Jaśkiewicza
„ Rozwadowie u K. Mareckiego.
„ Samborze u Fr. Karola Gilatowskiego.
„ Stanisławowie J. Muhitsch et Com.
„ Sanoku u Jana Jaklitsch.
„ Tarnowie u S. Goldmanna.
„ Turce u A. Czyrniańskiego.
„ Wiedniu u Alex. Lucas Riemerstrasse N. 816.
„ „ u Dienstl & Meinl Strauchgasse 238.
„ „ Isidor Bayer Laurenzenberger 651.
„ Wadowicach u Jg. Brosig.
„ Zaleszczykach u J. Kodrębskiego & Comp.
„ Złoczowie u A. Gottwalda.

Karol Herrmann w Krakowie.

(366) **DOBRA** (3)

w cyrkule Tarnowskim

położone, składające się z dwóch wsi, z których każda ma oddzielny korpus tabularny, jednak z sobą są w granicach złączone, można takowe nabyć łącznie lub pojedynczo, lub też jednę wziąść w dzierżawę. Dobra te mają gruntu ornego morgów 560, łąk 41, ogrodów 9, pastwik 35, lasu twardego i miękkiego w bardzo dobrym stanie 330 razem 975 morgów. Budynki w dobrym stanie powiększéj części murowane, położone o 2 mile z Tarnowa o milę od Pilzna, 1¼ od dworca kolei żelaznéj. Bliższą wiadomość powziąść można w Tarnowie u Adwokata Dr. Serdy, lub za listami frankowanemi pod Lit. R. P. poczta Pilzno.

W młynie parowym *Barucha Maurycego* w Podgórzu sprzedaje się cent. Gipsu mełtego do 20 kr. w każdéj ilości. (291-5-6)

ALOJZY SCHWARZ

w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 225 i 6

zawiadamia Szanowną Publiczność, iż na nadchodzące dwa jarmarki, tojest: od 5^go Maja do 5^go Czerwca, i od 10^go do 24^go Czerwca,

przybędzie do Lwowa z znacznym zapasem
Mantyl i Zarzutek Damskich,
Towarów bławatnych najświeższego gustu,
Płócien, stołowéj Bielizny, Dywanów itp.
które po umiarkowanych cenach sprzedawane będą.

Lokal sprzedaży znajdować się będzie przy ulicy Szerokiéj, w domu PENTHERA na pierwszém piętrze.

(490) (2-3)

BIJOUTERIES EN OR

BETTELHEIM & SCHWABACHER
de VIENNE

recommandent leur grand & riche assortiment de Bijouteries en or, haute nouveauté de Paris & de fabriques etrangères.

Dépôt, grande place, Hôtel de Dresde Nr. 3, premiere Etage.

! Erster Marktbesuch !

Gold- und Bijouterie-Waaren!

Bettelheim & Schwabacher aus Wien

empfehlen einem hohen Adel und geehrten Publikum ihr großes reich sortirtes Bijouterie-Waaren-Lager neuesten Geschmackes aus Paris und anderen ausländischen Fabriken.

Verkaufslokal im Ringplatze Hôtel de Dresde Nr. 3, 1. Stock.

Uwiadomienie Jarmarkowe!

Skład Biżuteryj i Wyrobów ze Złota

BETTELHEIM & SCHWABACHER Z WIEDNIA

mają zaszczyt polecić Szanownéj Publiczności ich wielki i bogato assortowany zapas towarów biżuteryjnych i wyrobów ze złota, z Paryża i innych fabryk zagranicznych po najumiarkowańszych canach.

Lokal sprzedaży znajduje się w Rynku w Hotelu Drezdeńskim Nr. 3 na pierwszém piętrze.

(428) (6)

DO HANDLU

J. JAHNA

w Krakowie i Tarnowie

nadszedł nowy Transport parasolek damskich i wachlarzy od słońca, herbaty rosyjsko-chińskiéj, kaloszy damskich gumowych, wyciętych z wierzchu na kokardy u trzewików — para po 1 złr. — kapeluszy damskich włosianych i słomkowych paryskich i wiedeńskich. Rękawiczek jedwabnych kordonkowych, nicianych i bawełnianych. Pończoch damskich i dla dzieci. — Perfum angielskich i paryskich z najsławniejszych fabryk, jakoto: Bayley-Gosnell, etc. etc. Pinaud, Piver, Houbigand-Chardin, Sociète hygiènique etc. Odontalgique i Odontiny prawdziwie paryskiéj, Makassar prawdziwy angielski. Kalydor angielski „woda na płeć“, Eau de princesses, lait de fraises, lait de concombres, Kali-Crême czyli woda na piegi, Cold-Crême czyli woda na twarz, Vinaigre de toilette, Vinaigre aromatique, puszek do obsuszenia brody dla mężczyzn po ogoleniu się, kapeluszy męskich i krawatek, paletotów gumowych, kufrów i ręcznych kuferków, torb i torbeczek podróżnych, szkatułek skórzanych z wszelkiemi przyborami do podróży. — Również znajduje się w powyższym handlu w Krakowie wielki wybór obiciów pokojowych jakoteż i sufitów papierowych, w pięknych kolorach, podług najnowszych rysunków paryskich z fabryki braci Sieburger w Pradze po cenach bardzo tanich.

(409-5-9)

(444) (3-5)

Ces. król. nadworna uprzywilejowana Fabryka

SPOERLINA i ZIMMERMANNA

W WIEDNIU

podaje do wiadomości, iż założyła Skład z gotowemi

OBICIAMI NA POKOJE,

a to w guście najnowszym i po cenach najumiarkowańszych w handlu **Fryd. FRIEDLEINA w Krakowie.**

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

W Drukarni Czasu.

Czapliński Antoni rządzca drukarni.